

## Józefów i Puszcza Solska

**Długi Kąt PKP – kamieniołomy – Fryszarka – Borowe Młyny – Susiec PKP**

**Czerwiec 2004 r.**

Gdy jestem zmęczony i chcę odpocząć, to zwykle wybieram właśnie tę trasę (32 km). Łatwa, piękna i w sam raz na jeden dzień. Na większej części przejazdu pomocą służyć będą znaki szlaku rowerowego Ziemi Józefowskiej (zielony).

Wstaję rano – na niebie ani jednej chmurki. Czas w drogę. Najpierw dojazd na pociąg i już kolejowa podróż w kierunku Roztocza. Za Zawadą wjeżdżam na Roztocze. Potem Roztoczański Park Narodowy.



Jadąc pociągiem przez Roztoczański Park Narodowy...

Ponieważ udawałem się w rejon Józefowa, to wysiadłem nie na stacji „Józefów Roztoczański”, a na stacji „Długi Kąt”. Tak się bowiem dziwnie składa, że z tej drugiej jest do Józefowa znacznie bliżej. Niestety, na wąskiej szosie co chwila mijają mnie ogromne tiry. Z ulgą skręciłem więc w boczną drogę do Pardysówki.

Najpierw zwiedzanie Józefowa. Przyciągają mnie kamieniołomy, te józefowskie mają swój klimat! W ich pobliżu znajduje się kirkut, a także pomnik postawiony w miejscu śmierci „Miszki Tatar”, dowódcy oddziału partyzantki radzieckiej, współpracującego z AK.

Potem powracam na skraj Józefowa odnajdując znaki zielonego szlaku rowerowego i za nimi skręcam w uroczy leśny gościniec prowadzący w kierunku Fryszarki. Już po chwili przecinam potężne pasmo kamieniołomów. Warto zatrzymać się tu na dłużej. Jednak uwaga! Kamień jest tu nadal eksploatowany!



Kamieniołom w Józefowie

Tym razem moim celem było przypomnienie sobie i odtworzenie dawnego przebiegu szlaku pieszego „Ziemi Józefowskiej” (zielonego) w tym rejonie. Szlak ten zmieniono w 1997 r. na wniosek nadleśnictwa Józefów.

Opuszczam drogę frysarkowską i zagłębiam się w las. Odwiedzam zagubione w leśnych uroczyskach pomniki stawiane w miejscu baz AK „jedyńka” i „dwójka”. Ten drugi pomnik (na zdjęciu poniżej) znajduje się obecnie na terenie ostoi zwierzyny. Osobliwa to ostoja, bo „podziwiać” tu można ogromną zrębnię zupełną.

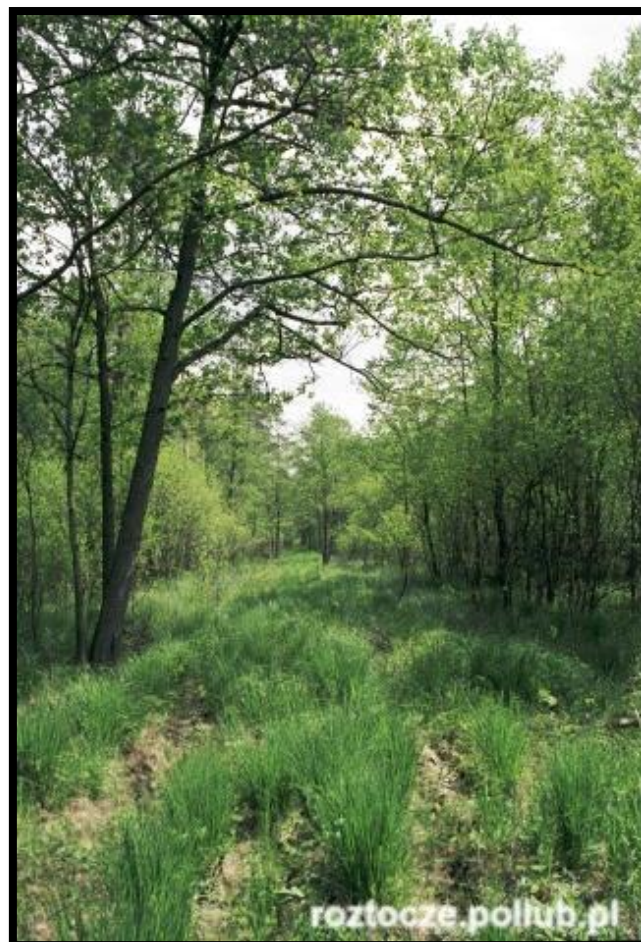


Pomnik w miejscu bazy AK „dwójka”



Leśny „tunel”

Stąd za dawnym przebiegiem szlaku zielonego jadę na południe. Przecinam utwardzaną drogę (prowadzi nią aktualny szlak rowerowy zielony) i wkrótce udaję się na pld.-zach., za brukowaną drogą. Na wydmie po prawej pomnik w miejscu kolejnej bazy, tzw. "trójka" (Kamień Korsarza). Po lewej kolejna poręba, ale już z rosnącym młodnikiem. Niebawem skręcam w nieco zarośniętą linię działową. To dalsza część dawnego szlaku zielonego.



Dawny pieszy szlak zielony

Potem ponownie ogromna poręba. Stare znaki doprowadzają prosto do pobliskiej już drogi Józefów - Fryszarka, ale ja pamiętam, że niegdyś było inaczej. Jadę wg opisu z klasycznego przewodnika Włodzimierza Wójcikowskiego. W ten sposób także trafia się na drogę do Fryszarki.



Droga Józefów – Fryszarka

We Fryszarce jak zwykle zatrzymuję się nie przy ławach, ale na moście. Pięknie. Na marginesie, to ostatnie zdjęcie tego rowerka, który nieco później jakiś zły człowiek mi ukradł.



Most na rzece Sopot we Fryszarce

Kontynuuję wyprawę prowadzącą przez Puszcę Solską. Jadę wąską i przyjemną szosą w kierunku pld.-wsch. Po drodze pomnik pamięci „Miszki Tatara”, postawiony w miejscu, gdzie jego oddział miał swoją bazę w okresie II wojny światowej.

"Miszka" (czyli Umer Achmoła Atamanow, w niektórych źródłach Adamanow) to ciekawa postać. Na szyi, na sznurku, nosił medalik z Matką Bożą. Dostał go podczas ucieczki z łagru od

nieznanej kobiety pod Częstochową. Wierzył w jego nadprzyrodzoną moc. Zginął podczas wspólnej z AK akcji, na skraju kamieniołomów (jest tam pomnik, o którym wspominam w początkowej części tego tekstu).

Na dalszej trasie las zróżnicowany, miejscami straszą jednak potężne zrębnie całkowite. Docieramy do rozwidlenia szos, w pobliżu mostku nad rzeczką Studzianka. Mamy stąd dwie możliwości dalszej jazdy. W lewo do Suśca, lub w prawo do Borowych Młynów. Jeżeli mamy czas, warto wybrać się najpierw na wycieczkę boczną do Borowych Młynów. To niewielka śródleśna osada, malowniczo położona na prawym brzegu rzeki Tanew. 1 km przed nią ostry skręt szosy. Udając się stąd leśnym duktem w kierunku zach. dotrzeć można do miejsca, gdzie niegdyś znajdowała się wieś Kozaki. Obecnie jest tu tylko partyzancki pomnik, a po drugiej stronie drogi ukryty wśród drzew drewniany krzyż. To rejon Sosnowej Góry, o której jednak opowiadam przy innej okazji.

Z Borowych Młynów do Suśca można dostać się na dwa sposoby. Utwardzoną drogą zaczynającą się na płn. skraju wsi, lub – to ciekawsza krajobrazowo propozycja – najpierw powracamy szosą do wspomnianego już rozwidlenia w pobliżu rzeczki Studzianka. Stąd jedziemy dalej prosto (na płn.-wsch.). Do szosy Józefów – Susiec docieramy w rejonie miejsca, gdzie znajdował się niegdyś obóz dla żołnierzy AK założony przez ponure służby UB. W pobliżu spory kamieniołom „Nowiny”. Skręcamy w prawo i mkniemy już prosto do Suśca mijając po drodze Oseredek.

W czerwcu wyprawę skończyłem właśnie w Suścu. Miałem jeszcze trochę czasu, pojechałem więc do sklepu i kupiłem dużą i pyszną maślankę (Krasnystaw) i cebularz. A potem już tylko powrotny pociąg do Lublina (wówczas o nazwie "Roztocze"). Za Suścem zawsze wypatruję Wału Huty Różanieckiej. Tym razem wyglądał on wyjątkowo majestatycznie, a to za sprawą magicznego blasku zachodzącego słońca.

*/C/ Copyright by Artur Pawłowski. Wszelkie prawa zastrzeżone.*

W przypadku cytowania tekstów i kopiowania zdjęć proszę podać źródło: strona internetowa Roztocze Polskie i Ukraińskie.